

WdoWa, Daj mi mi

Powiem tak, jasno i rzeczowo
Nie mam czasu na pierdoły
Teraz słuchaj uważnie, to nagranie klasy klasy
Poznajesz mój głos, bo to rap najczystszej rasy
Kocham go i tylko, kocham muzykę
Co się patrzysz chuju pieprzę swoją polemikę
Kocham swoją rodzinę, tak jak się rodzinę kocha
Kocham rap i przyjaciół, tobie palancie wynocha
Nie ważne ile zapłacisz, wezmę każdą sumę
W przeciwieństwie do Ciebie, ja kieruję się rozumem
Nie ważne co powiesz, ja i tak wiem, że Cię kręcę
Daj mi swoją kasę, ale chuju zabierz ręce
Nie pokocham Cie - nara.
Wara - trzymaj się z dala.
Czasem mi odpierdała
To są chwile, głupie żądze
Bardziej niż Twój fiut, biorą mnie twoje pieniądze
I Pierdole każdego, kto se do mnie prawo rości
W woli cisłości dla mnie nie ma miłości
Nie - nie ma miłości.
Chodź, i daj mi to coś, co nazywasz "miłość"
I daj mi też to, co jest miłością mą
Aj zbety giedzy
ful gaga że ty chodź
I proszę nie łudź się, że ja pokocham Cię
Starasz się to wiele, ale dla mnie to za mało
Co ty chcesz mej duszy? Może kiedyś dam Ci ciało
Może jak poczuje, że mi wariują hormony
Jak je uspokoję, no to temat zakończony
Myślisz, że ja nic nie czuję?
Czuję głód, zapach wódki
Ale przede wszystkim czuję z daleka złotówki
Czuję ból, i złość. W rapie czuje spełnienie
Czuję gdy mam dość. Czuję ful relaks na scenie
Czuję, że moje sumienie, sumuje tylko setki
Czuję, że bardzo lubię kolor dwuzetki
I mam poczucie, własnej wartości
Dlatego w woli cisłości dla mnie nie ma miłości.
Nie - nie ma miłości.
Chodź, i daj mi to coś, co nazywasz "miłość"
I daj mi też to, co jest miłością mą
Aj zbety giedzy
ful gaga że ty chodź
I proszę nie łudź się, że ja pokocham Cię
Ja się nie sprzedaje - to oni mi płacą
Ze mną jest tak samo, jak z kościelną tacją
Pakują w nią kasę, później proszą na kolanach
Ale prędzej zdechną, niż dostaną coś w zamian
Jednych kocham i nie chce, by mnie kochano
Whisky, ananas kawa bistro rano
hip-hop przyjaciele najbliżsi
W woli cisłości teraz chodź i daj mi trochę swojej miłości
Zamień ją na papier, na benzynę albo w lówkę
Przelej na flakonik, a najlepiej w tą złotówkę
I co? Rozumiesz już? Teraz nazwiesz mnie "szmata"?
Nie ważne co mi dasz, nie dam sobą pomiatać
[x2]
Chodź, i daj mi to coś, co nazywasz "miłość"
I daj mi też to, co jest miłością mą
Aj zbety giedzy
ful gaga że ty chodź
I proszę nie łudź się, że ja pokocham Cię